



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Karol Nawrocki

Warszawa, dnia 25 sierpnia 2025 r.

Sejm

Rzeczypospolitej Polskiej



Wniosek

Na podstawie art. 122 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. odmawiam podpisania ustawy z dnia 5 sierpnia 2025 r. o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz niektórych innych ustaw.

W dniu 8 sierpnia 2025 r. Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 122 ust. 1 Konstytucji, przedstawił mi do podpisu ustawę z dnia 5 sierpnia 2025 r. o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz niektórych innych ustaw. Ustawa ta jest wynikiem prac legislacyjnych nad projektem zawartym w druku sejmowym nr 1492, przedłożonym Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej przez Radę Ministrów. Za przyjęciem ustawy podczas trzeciego czytania głosowało 239 posłów, 125 posłów głosowało przeciw przyjęciu ustawy, 64 posłów wstrzymało się od głosu.

Senat, po rozpatrzeniu w dniu 7 sierpnia 2025 r., przyjął tę ustawę bez poprawek. Za wnioskiem o przyjęcie ustawy głosowało 58 senatorów, przeciw głosowało 34 senatorów, nikt z senatorów nie wstrzymał się od głosu.

Przedmiotowa ustawa dotyczy przywilejów społecznych i zdrowotnych dla przebywających w Polsce obywateli Ukrainy. Jest też kolejną niedotrzymaną obietnicą i złamaną deklaracją rządzących z ostatniej kampanii wyborczej.

W kampanii - co warto przypomnieć – rządowe zaplecze przekonywało, że między innymi zostanie ograniczony dostęp do świadczenia 800 plus – okazało się to kolejną pustą obietnicą – ponieważ ustawa, którą otrzymałem nie zmienia nic w tym zakresie, a zmiany są konieczne i to w o wiele szerszym wymiarze. Z tych względów nie podpisuję tej ustawy. Jednak nie pozostawię tych spraw niezalutwionych, dlatego równocześnie przedstawiam swoją propozycję zmian.

Kierowany przeze mnie projekt ustawy zawiera szereg przepisów umożliwiających dalszą obecność ukraińskich uchodźców w Polsce, ale likwiduje preferencje obywateli Ukrainy w stosunku do Polaków.

Dlaczego to robię? Jesteśmy w innej sytuacji niż byliśmy na początku wojny. Mamy inny etap, który wymaga kolejnych działań. Nasz wschodni sąsiad – Ukraina – przeżywa jedno z najtrudniejszych momentów w swojej historii. Trzy i pół roku temu Polacy zdali egzamin z dobrosąsiedztwa celując. W krytycznych momentach, gdy Rosja napadła na Ukrainę, gdy inni wąpili i stawali z boku, my Polacy, otworzyliśmy nasze serca, nasze domy i nasze instytucje, aby wesprzeć naród, który znalazł się w potrzebie z powodu rosyjskiego bestialstwa. Udowodniliśmy, że solidarność nie jest dla nas pustym słowem – jesteśmy Narodem solidarności i pokazaliśmy to całemu światu, zresztą nie po raz pierwszy.

Jednak dziś, gdy ta wojna już tak długo trwa, gdy ta pomoc ma już zupełnie inny charakter, a sytuacja obywateli Ukrainy będących w Polsce też jest zdecydowanie inna, nadszedł czas na kolejny etap w tej trudnej sytuacji. Etap, który trzeba nazwać czasem równowagi w relacjach.

Pomoc, której udzieliliśmy, w pierwszym etapie tej wojny była ogromna, często na granicy naszych własnych możliwości. Polska jest jednym z kluczowych filarów wsparcia Ukrainy w Unii Europejskiej i NATO, zarówno w aspekcie militarnym, jak i humanitarnym.

Polska była jednym z pierwszych krajów, które wysłały ciężką broń, jeszcze zanim zrobiły to takie kraje jak, Niemcy czy Francja. Polska stała się też hubem logistycznym NATO i UE. To dzięki polskiej presji i ofensywie dyplomatycznej inni też się zaangażowali, by zawiązać koalicję państw wspierających Ukrainę. Ogromna część polskiego wysiłku to wsparcie uchodźców – obywateli Ukrainy – zapewnienie im dachu nad głową, edukacji, opieki

zdrowotnej i integracji społecznej, co kosztuje miliardy złotych ciężko wypracowane przez Polaków.

Ta pomoc to był niezwykle wysiłek finansowy naszego kraju. Dziś, kiedy budżet państwa jest w fatalnej sytuacji – na granicy płynności, a sytuacja obywateli Ukrainy w Polsce jest zdecydowanie lepsza niż na początku wojny muszą nastąpić zmiany.

Rząd przygotował ustawę, która być może byłaby właściwa w okresie pierwszych miesięcy wojny na Ukrainie, ale na pewno nie dziś.

Po pierwsze w zakwestionowanej ustawie jest przedłużane prawo do bezpłatnej ochrony zdrowia dla Ukraińców, niezależnie od tego czy pracują czy nie pracują. To trzeba zmienić, ponieważ jest to skrajna nierówność wobec polskich obywateli. Jeśli obywatele innego państwa chcą korzystać z polskiej ochrony zdrowia, to muszą pracować i płacić składkę zdrowotną, tak jak robią to miliony Polaków.

W ustawie, którą dostałem do podpisu nie ma ani słowa o ograniczeniu świadczenia 800 plus dla niepracujących Ukraińców.

Nie podpiszę tej ustawy ponieważ nigdy nie zgodzę się na żadne przepisy, które gorzej traktują polskich obywateli niż obywateli innego państwa. Moja decyzja to nie ograniczenie żadnych praw, ale likwidacja nieuzasadnionych preferencji i przywilejów. Nikt w Polsce nie może mieć większego prawa, więcej przywilejów niż Polacy – to co zrobiliśmy na początku wojny, to była konieczna pomoc doraźna, a nie stałe działanie – nigdy nie obiecywaliśmy nic takiego – i nie można do nas mieć pretensji o to, że chronimy obywateli Państwa Polskiego. Musimy najpierw zawsze zapewnić opiekę zdrowotną, świadczenia społeczne czy inne możliwości korzystania z usług publicznych Polakom – nikogo nie powinno to ani dziwić, ani oburzać – to jest coś zupełnie normalnego.

Zasada jest i musi być prosta: jeśli chcesz korzystać z publicznych usług w Polsce musisz pracować jak Polacy, płacić składki i podatki jak Polacy. Pomogliśmy, byliśmy gościnni i solidarni teraz już czas przejść do tego kolejnego etapu – etapu równowagi, który nie jest przeciwko Ukraińcom uczciwie pracującym w Polsce i będącym częścią polskiego krwioobiegu gospodarczego. Taka relacja służy zarówno Polakom, jak i Ukraińcom i niech tak zostanie.

Nie podpiszę przedmiotowej ustawy, ale równolegle wychodzę z własną inicjatywą ustawodawczą, która jest sprawiedliwa przede wszystkim wobec Polaków, ale także wobec Ukraińców, którzy zdecydowali się być częścią polskiego systemu społeczno-gospodarczego.

Dlatego moja propozycja umożliwia tym obywatelom Ukrainy dalszą obecność w naszym kraju i porządkuje prawnie ich sytuację.

Jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej będę robił wszystko aby odsunąć wojnę od Polski, dlatego muszę upomnieć się o te zmiany, które przywracają nam równowagę relacji. Jeśli tego nie zrobimy nie unikniemy złych emocji i złych sytuacji w przyszłości, a to nie pomoże nam pokonać Rosji, która jest tu wrogiem i agresorem. Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy – czas na te działania.

Przedstawię teraz szczegółowe motywy, które skłoniły mnie do niepodpisywania ustawy i skierowania do Sejmu przedmiotowego wniosku.

Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (Dz. U. z 2025 r. poz. 337, z późn. zm.) została uchwalona w celu stworzenia szczególnej regulacji prawnej zapewniającej doraźną podstawę prawną do legalnego pobytu obywatelom Ukrainy, którzy w wyniku działań wojennych zostali zmuszeni do opuszczenia kraju swojego pochodzenia. Obecnie okres, w którym pobyt obywateli Ukrainy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest uznawany za legalny kończy się z dniem 30 września 2025 r. Decyzja wykonawcza Rady (UE) 2024/1836 z dnia 25 czerwca 2024 r. w sprawie przedłużenia tymczasowej ochrony wprowadzonej decyzją wykonawczą (UE) 2022/382, wydana na podstawie art. 4 ust. 2 dyrektywy Rady 2001/55/WE z dnia 20 lipca 2001 r. w sprawie minimalnych standardów przyznawania tymczasowej ochrony na wypadek masowego napływu wysiedleńców oraz środków wspierających równowagę wysiłków między Państwami Członkowskimi związanych z przyjęciem takich osób wraz z jego następstwami (Dz. Urz. UE L 212 z 07.08.2001, str. 12 – Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 19, t. 4, str. 162), dokonała przedłużenia okresu udzielania przedmiotowej ochrony do dnia 4 marca 2026 r. Uchwalona ustawa przedłuża okres obowiązywania tymczasowej ochrony w Rzeczypospolitej Polskiej do dnia wskazanego w wyżej wymienionej decyzji wykonawczej. Jednocześnie, jak wskazano w uzasadnieniu do rządowego projektu ustawy, przewiduje ona przedłużenie okresu obowiązywania rozwiązań prawnych, w tym związanych z dostępem obywateli Ukrainy do świadczeń do rynku pracy, edukacji, świadczeń zdrowotnych, świadczeń na rzecz rodzin i świadczeń socjalnych oraz możliwości pobytu osób należących do grup wrażliwych w obiektach zbiorowego zakwaterowania.

W tym miejscu chcę podkreślić, że Polska jako pierwsza zareagowała na agresję Rosji na Ukrainę i wsparła naszego sąsiada, by mógł skutecznie walczyć z rosyjskim agresorem. W pierwszych, decydujących miesiącach wojny staliśmy się niekwestionowanym liderem

wsparcia Ukrainy w dostarczaniu broni. Nasza postawa wzmocniła militarnie Ukrainę, co wpłynęło na kolejne fazy tego konfliktu. Wszystko wskazuje na to, że gdyby nie polska pomoc dla naszego sąsiada, sytuacja na Ukrainie wyglądałaby dziś diametralnie inaczej. To właśnie Polska pomoc militarna udzielona Ukrainie na początku wojny pomogła jej przetrwać najcięższe początkowe fazy rosyjskiej agresji. To Polska bez oglądania się na inne państwa, które jedynie obserwowały rozwój sytuacji wieszcząc szybki upadek Ukrainy przekazała w pierwszej fazie wojny znaczne ilości sprzętu wojskowego, w tym czołgów i wozów bojowych różnego przeznaczenia. Warto o tym pamiętać, warto pamiętać o dyskusji która toczyła się wśród polityków i mediów zachodnich tamtego czasu o wyłącznie defensywnym charakterze broni, który może być przekazany państwu broniącemu się przed rosyjską agresją. Gdy Niemcy dawali Ukrainie wyłącznie hełmy, z Polski na Ukrainę w początkowej fazie wojny szły transporty czołgów i innego ciężkiego sprzętu. Polska przekazała Ukrainie więcej czołgów niż łącznie uczyniły to Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Niemcy, Szwecja, Norwegia, czy Hiszpania. Tylko w pierwszych decydujących miesiącach wojny wysłaliśmy na Ukrainę ponad 240 czołgów i to takich, które ukraińska armia potrafiła bez przeszkolenia obsługiwać. Byliśmy również w gronie pierwszych państw, które przekazały Ukrainie samoloty bojowe. W polskich zakładach serwisowych i zbrojeniowych serwisujemy sprzęt wojskowy, w tym czołgi Leopard, T-72, Pt-91 oraz armatohaubice samobieżne Krab, które Ukraina wykorzystuje na froncie. Do Ukrainy trafiło też 20 000 zestawów Starlink do łączności internetowej, których utrzymanie finansujemy. Mobilne routery, umożliwiające korzystanie z sieci internetowej, były niezbędne zwłaszcza w pierwszej fazie wojny, gdy Rosjanie zakłócili łączność ukraińskim wojskom, ograniczając ich możliwości obrony. Skonsolidowaną wartość wsparcia militarnego udzielonego Ukrainie przez Polskę szacuje się dziś w sumie na ponad 15 mld zł. Nikt ani tu w Polsce, ani na Ukrainie, ani gdziekolwiek indziej nie może o tym nigdy zapomnieć.

Polska, biorąc pod uwagę skalę i wielkość udzielonej Ukrainie pomocy w stosunku do PKB zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich państw, które zaangażowały się w pomoc temu krajowi. Polska jest też w czołówce państw, które – w liczbach bezwzględnych – przyjęły najwięcej uchodźców. Exodus z terenów Ukrainy z powodu wybuchu wojny był najwyższym ruchem ludności w Europie od czasów II wojny światowej. W konsekwencji ponad 3,5 mln Ukraińców jest wewnętrznie przesiedlonych, a poza granicami kraju przebywa niemal 6,5 mln osób. Według danych UNHCR w naszym kraju przebywa w tej chwili około miliona ukraińskich uchodźców. Jak obliczył Eurostat, w grudniu 2024 r. na tysiąc mieszkańców Polski przypadało 27 ukraińskich uchodźców – przyjęliśmy najwięcej (w stosunku do ilości mieszkańców), podobnie jak kraje bałtyckie i nasi południowi sąsiedzi. Już miesiąc po wybuchu

wojny parlament uchwalił ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, która uregulowała ich pobyt i umożliwiła nadanie numeru PESEL w uproszczonej procedurze. To upoważniło uchodźców do korzystania z wielu usług publicznych, pobierania świadczeń rodzinnych i wychowawczych, uzyskania pomocy finansowej oraz umożliwiło dostęp do bezpłatnej opieki medycznej i psychologicznej. Polski rząd współfinansował zakwaterowanie i wyżywienie dla uchodźców z Ukrainy – do 30 czerwca 2024 r. z tego rozwiązania skorzystały ponad dwa miliony obywateli Ukrainy. Z danych MSWiA wynika, że koszty utrzymania uchodźców wojennych z Ukrainy objętych ochroną tymczasową w 2022 r. wyniosły 4,9 mld zł i były najwyższe wśród krajów członkowskich OECD. W 2023 r. ta suma wyniosła 2,5 mld zł. Niezależnie od wsparcia państwa, w pomoc uchodźcom z Ukrainy zaangażowała się znacząca większość polskiego społeczeństwa. Jak wynika z badań Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE), było to 77 proc. Polaków. Pomoc ta przybierała różne formy – od wsparcia finansowego i rzeczowego, przez różnego rodzaju działania wolontariackie, aż po udostępnianie własnych domów i mieszkań osobom potrzebującym. Aż 7 proc. Polaków przyjęło uchodźców pod własny dach. Według PIE, w pierwszych miesiącach po wybuchu wojny Polacy z własnych kieszeni przeznaczyli na pomoc uchodźcom w sumie ok. 10 miliardów złotych.

Uchwalona ustawa przewidując przedłużenie okresu obowiązywania rozwiązań prawnych, w tym związanych z dostępem obywateli Ukrainy do świadczeń do rynku pracy, edukacji, świadczeń zdrowotnych, świadczeń na rzecz rodzin i świadczeń socjalnych oraz możliwości pobytu osób należących do grup wrażliwych w obiektach zbiorowego zakwaterowania, zawiera także rozwiązania w zakresie uszczelnienia systemu udzielania pomocy oraz wygaszenia części działań pomocowych. I jakkolwiek przewidziane w ustawie rozwiązania w tym zakresie, w szczególności dotyczące jednoznacznego wykluczenia możliwość udzielenia ochrony tymczasowej osobom, które po wybuchu wojny taką ochronę nabyły już w innym kraju, likwidujące możliwości nadawania uprawnień obywatelom Ukrainy, którzy krótkoterminowo przekraczają granicę na podstawie zezwolenia na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego bowiem charakter ich pobytu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej nie jest związany bezpośrednio z działaniami wojennymi na terytorium Ukrainy, wprowadzające obowiązek obecności dzieci bez względu na wiek przy nadawaniu im numerów PESEL, wprowadzające regulacje zapobiegające próbom zalegalizowania pobytu przez obywateli państw trzecich, którzy nigdy nie pozostawali w relacjach rodzinnych z obywatelami Ukrainy, czy umożliwiające egzekwowanie zwrotu nienależnie pobranych przez cudzoziemca świadczeń oceniam pozytywnie, to jednocześnie

stwierdzam, że ustawa w sposób niedostateczny uwzględnia obecną fatalną sytuację finansów publicznych. Z danych Ministerstwa Finansów opublikowanych w lipcu bieżącego roku wynika, że obecny deficyt budżetu państwa wynosi 156,7 mld zł, co stanowi 54,3 proc. planu na cały 2025 rok. Dane takie powodują wzrost ryzyka nowelizacji ustawy budżetowej oraz grożą przekroczeniem konstytucyjnego progu 60 proc. długu względem PKB. W komentarzu do informacji MF ekonomiści m.in. Banku Pekao zauważają, że deficyt budżetu państwa łącznie za ostatnie 12 miesięcy sięgnął już 285 mld zł, czyli prawie dokładnie tyle, ile przewiduje ustawa budżetowa za cały 2025 r. (289 mld zł). Stąd też, jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej uważam, że skala pomocy udzielanej obywatelom Ukrainy powinna zostać ograniczona ze względu na istniejące obciążenia budżetowe.

Źródłami finansowania uchwalonej ustawy ma być Fundusz Pomocy, o którym mowa w art. 14 ust. 1 tej ustawy. Negatywnie oceniam rozwiązania zawarte w ustawie rozszerzające katalog źródeł finansowania tego Funduszu o kredyty i pożyczki zaciągane przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rzecz Funduszu, które byłyby objęte gwarancją Skarbu Państwa, bowiem będą one prowadziły *de facto* do pogłębienia procesu zadłużania się naszego państwa, a przewidywane w ocenie skutków regulacji załączonej do rządowego projektu uchwalonej ustawy „*ewentualne zasilenie Funduszu Pomocy z oszczędności powstałych w jednostkach sektora finansów publicznych lub budżetowych rezerwach celowych na podstawie mechanizmów określonych w ustawie*” uważam, w obecnej sytuacji deficytu środków finansowych chociażby na służbę zdrowia, za dalece niekorzystne dla obywateli naszego państwa. Obecnie wiele polskich szpitali boryka się z problemami finansowymi, co prowadzi do opóźnień w płatnościach, a nawet wstrzymywania przyjęć pacjentów. Długi szpitali rosną, a niektóre placówki nie są w stanie pokryć nawet wynagrodzeń dla personelu. Narodowy Fundusz Zdrowia ma problemy z terminowym regulowaniem zobowiązań wobec szpitali, co pogłębia kryzys w tym zakresie. Zgodnie z informacjami zawartymi w ocenie skutków regulacji załączonej do rządowego projektu uchwalonej ustawy „*obecny plan finansowy Funduszu Pomocy do 30 września 2025 r. wynosi 8 241 mln zł. W związku z rozwiązaniami, proponowanymi w nowelizacji ustawy, prognozuje się, że wydatki w zakresie zbiorowego zakwaterowania będą spadać. Niezbędne jest jednak zapewnienie finansowania określonych narzędzi w okresie, o który przedłużone zostaje obowiązywanie ustawy. Zapotrzebowanie na IV kw. 2025 r. zostało oszacowane w wysokości 924,6 mln, a na I kw. 2026 r. w wysokości 1 207,3 mln zł (uwzględniając fakt, że zobowiązania powstałe w grudniu 2025 r. zostaną zapłacone na początku roku ze środków przewidzianych na 2026 r.). Środki te zostaną przeznaczone na pokrycie wydatków edukacji małoletnich, poniesionych do 31 grudnia 2025 r., oraz świadczeń*

zdrowotnych, świadczeń na rzecz rodziny, wypłacanych przez ZUS, pobytu uchodźców w ośrodkach zbiorowego zakwaterowania do czasu ustania obowiązywania ustawy”.

W związku z powyższym, po uwzględnieniu obecnej bardzo trudnej sytuacji finansów publicznych stwierdzam, że zakres wsparcia udzielanego obywatelom Ukrainy, choć uzasadniony w pierwszych miesiącach wojny jako wyraz solidarności i odpowiedzi na sytuację wojenną, w obecnych realiach staje się coraz trudniejszy do utrzymania. Finanse publiczne Polski znajdują się pod silną presją. Rosnące koszty obsługi długu publicznego oraz pogłębiający się deficyt budżetowy sprawiają, że państwo zmuszone jest do ostrożnego gospodarowania środkami. Dalsze utrzymywanie pełnego równouprawnienia uchodźców w dostępie do świadczeń finansowanych z budżetu państwa polskiego prowadziłoby do narastania obciążeń fiskalnych, ograniczając jednocześnie możliwości kierowania wsparcia do obywateli polskich, dla których system socjalny został przecież stworzony.

W tej sytuacji za konieczne uważam ograniczenie rozmiaru pomocy przez selekcję beneficjentów i kierowanie wsparcia do osób najbardziej potrzebujących, a także stopniowe wygaszanie niektórych programów powszechnego wsparcia dla uchodźców. Pozwoli to na zrównoważenie zasady solidarności międzynarodowej z zasadą odpowiedzialności fiskalnej państwa i priorytetową ochronę interesów obywateli polskich. Jednocześnie pragnę podkreślić, że w warunkach wysokiego deficytu budżetowego oraz konieczności finansowania szeregu innych priorytetowych zadań państwa, dalsze utrzymywanie pełnego zakresu pomocy dla uchodźców jest ekonomicznie trudne do uzasadnienia. W tym kontekście wspomniane wyżej działania stają się koniecznością – zarówno dla zachowania stabilności finansów publicznych, jak i dla przywrócenia poczucia równowagi społecznej.

Po dokonaniu analizy przepisów kwestionowanej przez mnie ustawy stoję również na stanowisku, że niedopuszczalne są mechanizmy, nadal utrzymywane w uchwalonej ustawie, zapewniające uprzywilejowane traktowanie obywateli Ukrainy względem obywateli Polski. Sytuacja taka jest niedopuszczalna i stanowi praktykę dyskryminującą wobec obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, co może prowadzić do wniosku o wybiórczym traktowaniu konstytucyjnej zasady równości wobec prawa przez władze państwowe. Najbardziej jaskrawym przykładem w tym zakresie jest fakt, że każdy obywatel Ukrainy, który przebywa w naszym Państwie legalnie automatycznie uzyskuje dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej. Sytuacja taka uprzywilejowuje obywateli Ukrainy wobec obywateli Polski, którzy na terytorium swojego własnego Państwa, aby mieć dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej muszą posiadać ubezpieczenie zdrowotne, co oznacza, że Polak chcąc korzystać z tych świadczeń musi pracować, być zarejestrowany i płacić składkę zdrowotną albo być zarejestrowany jako

bezrobotny. Stąd za konieczne i niezbędne uważam dokonanie takich zmian ustawowych, aby obywatel Ukrainy, którego pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest uznawany za legalny był uprawniony do opieki medycznej udzielanej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej obejmującej świadczenia opieki zdrowotnej tak jak osoba posiadająca obywatelstwo polskie.

Stoję również na stanowisku, że utrzymywanie szerokiego zakresu świadczeń dla uchodźców, w tym w szczególności dostępu do programów socjalnych takich jak 800+ rodzi coraz większe koszty dla budżetu państwa i w obecnych warunkach trudnej sytuacji budżetowej, rosnących kosztów obsługi długu publicznego i narastającego deficytu budżetowego, konieczne jest ograniczenie rozmiaru wsparcia obywateli Ukrainy tak, aby priorytetowo traktowane były potrzeby obywateli Polski. Przedstawione przeze mnie postulaty wpisują się również w program, z którym startowałem w wyborach prezydenckich i który uzyskał akceptację większości moich Rodaków pozwalając objąć mi urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Po pierwsze Polska! Po pierwsze Polacy! Polskie państwo musi dbać przede wszystkim o swoich obywateli. Musi obowiązywać zasada pierwszeństwa dla Polaków w korzystaniu z usług społecznych, służby zdrowia i edukacji.

Stąd, przechodząc już bardziej szczegółowo do swojej propozycji, uważam za niezbędną taką modyfikację pomocy socjalnej przysługującej obywatelom Ukrainy, aby z obecnego modelu pełnego równouprawnienia z obywatelami Polski w dostępie do świadczeń nastąpiło przejście do modelu bardziej selektywnej pomocy, skoncentrowanej na najbardziej potrzebujących. Przykładowo w zakresie świadczenia wychowawczego 800+ za głęboko zasadne uważam wprowadzenie dodatkowych warunków, których spełnienie będzie konieczne, aby obywatelowi Ukrainy przebywającemu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przysługiwało prawo do tego świadczenia. Wpłata świadczenia wychowawczego 800+ powinna być w mojej ocenie uzależniona od spełnienia dodatkowych warunków polegających na tym, aby obywatel Ukrainy był zatrudniony lub prowadził działalność gospodarczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz realizował zobowiązania podatkowe wobec Skarbu Państwa.

Jako Prezydent Rzeczypospolitej zauważam polaryzację stanowisk, jaka uwidoczniła się wokół prac parlamentarnych nad zawetowaną przeze mnie ustawą. Debata ta ujawniła również potrzebę wyznaczenia granic pomocy przysługującej obywatelom Ukrainy oraz wskazała, że dalsze utrzymywanie pełnego wsparcia dla uchodźców w obecnych, przedstawionych przeze mnie wyżej, realiach gospodarczych i budżetowych jest niemożliwe do utrzymania. Konieczne jest zatem podjęcie decyzji o ograniczeniu skali pomocy, tak aby

uniknąć nadmiernego obciążenia systemu finansów państwa, ale także, co nie mniej istotne, narastających napięć społecznych. Ograniczenie wsparcia udzielanego obywatelom Ukrainy oraz wyznaczenie jasnych granic takiego wsparcia jest konieczne dla zachowania równowagi między solidarnością wobec uchodźców a odpowiedzialnością państwa przede wszystkim za swoich obywateli. Jest też wyrazem troski o stabilność finansów publicznych. Pragnę z całą mocą podkreślić, że ograniczenie rozmiaru pomocy nie będzie oznaczać rezygnacji z solidarności wobec Ukrainy, lecz będzie stanowić wyraz dostosowania polityki państwa do realnych możliwości budżetowych. Pozwoli to na uniknięcie eskalacji napięć społecznych i zapewni, że wsparcie dla uchodźców będzie udzielane w sposób odpowiedzialny, proporcjonalny i sprawiedliwy.

Przedostatnim motywem, jakim kierowałem się odmawiając podpisania uchwalonej ustawy jest nieprzesłanie projektu ustawy na etapie prac rządowych w ramach konsultacji publicznych do Naczelnej Rady Lekarskiej, mimo że istotną częścią projektu są zmiany w przepisach ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Uważam bowiem pominięcie Naczelnej Rady Lekarskiej podczas konsultacji publicznych projektu ustawy, która zmienia zasady podejmowania uchwał o przyznaniu prawa wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentysty za poważne uchybienie procedury konsultacyjnej.

Zauważam również, że przepis art. 2 uchwalonej ustawy wprowadzający zmiany w ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela został wprowadzony w trakcie drugiego czytania w Sejmie. W myśl art. 119 ust. 1 Konstytucji Sejm rozpatruje projekt ustawy w trzech czytaniach. Wynika z niego dyrektywa, by podstawowe treści, które znajdują się ostatecznie w ustawie przebyły pełną drogę procedury sejmowej, tak by nie zabrakło czasu i możliwości na przemyślenie przyjmowanych rozwiązań i zajęcie wobec nich stanowiska. Niezależnie od tego, należy zauważyć, że wykładnia przepisów regulujących poprawki sejmowe i senackie musi być dokonywana w taki sposób, aby nie prowadziło to do zatarcia odrębności między inicjatywą ustawodawczą i poprawkami, a w konsekwencji do obchodzenia wymagań, które Konstytucja przewiduje dla inicjatywy ustawodawczej, przy czym wyjście poza zakres określony przez samego projektodawcę zakres przedmiotowy projektu może mieć miejsce tylko wówczas, gdy treść poprawki pozostaje w ścisłym związku z przedmiotem projektowanej ustawy, a zwłaszcza wtedy, gdy jej wprowadzenie jest niezbędne do pełnego zrealizowania koncepcji projektodawcy. Odmienne stanowisko oznaczałoby obejście konstytucyjnych wymagań dotyczących inicjatywy ustawodawczej i trzech czytań projektu. Odstąpienie od tej reguły jest dopuszczalne tylko w przypadku, gdy między zmienianymi ustawami występują niewątpliwe związki tematyczne lub do zrealizowania zamysłu

prawodawcy jest niezbędne jednoczesne dokonanie zmian w kilku ustawach. Rozszerzenie zakresu zmian wprowadzanych kwestionowaną ustawą o zmianę w ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela w zakresie, który nie jest powiązany tematycznie z problematyką pomocy obywatelom Ukrainy, jest niezgodne z przytoczonymi zasadami.

Przedstawiając Wysokiej Izbie motywy wniosku o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 5 sierpnia 2025 r. o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz niektórych innych ustaw, wyrażam jednocześnie przekonanie, że Sejm dokonując powtórnej oceny przyjętych w ustawie rozwiązań, podzieli przedstawione przeze mnie stanowisko.

Two handwritten signatures in blue ink, one on the left and one on the right, both appearing to be stylized and illegible.